OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTE, 21 MARCA 1929 ROKU. Nr. 79.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Sprawa przekroczeń budżetowych.

ZWYCIĘSTWO MORALNE MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 20.3. (Tel. wł.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu przewodniczący wicemarszałek Woźnicki postawił pod głosowanie wniosek posła Zachidnyja (kl. ukr.) o wyrażenie marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu votum nieufności. Wniosek ten Izba odrzuciła. Głosowali za nim tylko komuniści i część mniejszości narodowych.

Po załatwieniu spraw drobniejszych przyjęto rezolucję, domagającą się ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem dla emerytów ze służby państw zaborczych, wreszcie rezolucję o rewizji koncesyj na sprzedaż artykułów monopolowych.

Po przegłosowaniu rezolucji przewodnictwo objął marszałek Daszyński, powitany przez Izbę hucznemi oklaskami.

SPRAWA KOLEI.

Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia zgłoszonego przez Rząd polski przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji haskiej o pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych.

Bez dyskusji odesłano do komisji konstytucyjnej wniosek klubów P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego w sprawie rewizji Konstytucji.

Poseł Krzyżanowski (B. B.) referował projekt ustawy o uwolnieniu kolei państwowych od wpłaty do skarbu 95 milj. zł. oraz o zwrocie 23.200 tys. zł., które kolej już wpłaciła w tym roku do skarbu państwa.

Poseł Czetwertyński (Klub narodowy) zapytuje, dlaczego koleje państwowe dotychczas nie zostały skomercjalizowane, mimo że Rząd zobowiązał się do tego przy pożyczce stabilizacyjnej.

Poseł Krzyżanowski wyjaśniał, że komercjalizacja kolei była związana z rokowaniami o pożyczkę kolejową. Sprawa ta obecnie nie jest tak bardzo aktualną. Rząd jednak pracuje nad komercjalizacją. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

WEWNĘTRZNA POŻYCZKA NA BUDOWĘ MIESZKAŃ.

Następnie poseł Byrka (B B.) referował rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milj. zł. w złocie. Chodzi tu o zasilenie funduszu państwowego, przeznaczonego na budowę mieszkań. Referent podniósł, że w obecnej sytuacji gospodarczej i przy obecnym stanie rynku pieniężnego Rząd prawdopodobnie nie będzie mógł wypuścić tej pożyczki w całości, dlatego ustawa ta daje możność wypuszczenia jej serjami. Minister dostaje także upoważnienie dla uczynienia tej pożyczki premjową, aby ułatwić jej zbyt w kraju. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto. Odrzucono natomiast projekt mniejszości, aby część tej pożyczki była użyta na budowę mieszkań po wsiach. W związku z tem przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do przedstawienia projektu ustawy o wypuszczenia pożyczki państwowej na fundusz meljoracyjny użytków rolnych.

Po uchwaleniu projektu ustawy o podwyższeniu taksy notarjalnej i projektu noweli do dekretu o władzach administracji, mającego na celu zniesienie podporządkowania władz szkolnych władzom administracji marszałek zarządził przerwę.

SPRAWA MIN. CZECHOWICZA.

O godzinie 8 wieczorem dyskusja nad sprawą postawienia b. ministra skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Pierwszy półtoragodzinne przemówienie wygłosił poseł Liebermann, który przedstawił całą historję konfliktu i oświadczył, że minister skarbu jest dyktatorem skarbowym. Sejm ma tu do czynienia z takiemi przekroczeniami budżetowemi, których żaden parlament świata nie może zatwierdzić i nigdy tego nie zatwierdzi, jeżeli szanuje swój honor. Wydatek 8 miljonów zł., który nazwano wydatkiem do dyspozycji ówczesnego premjera, wydano bez uchwał Rady ministrów. (Głos: — Ale na klęskę żywiołową, którą były wybory). W zakończeniu p. Liebermann oświadczył, że Sejm nie pozwoli na to, by go pozbawiono kontroli nad wydatkami.

Poseł Downarowicz (Fr. rewol.) motywując wniosek mniejszości, zaznaczył, że opozycja operuje nieścisłościami, kredyt bowiem nie był otwarty wprost dla prezesa ministrów, lecz dla marsz. Piłsudskiego, a to jest zupełnie co innego.

Następnie przemawiał prezes Najwyższej Izby Kontroli Wróblewski, który jeszcze raz wyjaśnił rolę N.I.K. i stwierdził nielegalność kredytów.

Następnie w obronie b. min. Czechowicza przemawiał p. Krzyżanowski, poczem w obronie wniosku mówił p. Czapiński.

Podczas przemówienia p. Liebermanna marsz. Daszyński przywołał do porządku dziennego z zapisaniem do protokółu p. Sanojcę.

W czasie mowy p. Czapińskiego przewodniczył p. Dąbski.

Wtedy p. Polakiewicz objął batutę w B. B. i począł krzyczeć o Towarnickim i Miklaszewskim, a pod adresem wicem. Dąbskiego padły okrzyki: — Łobuz!

Po chwili uśmierzono podniecona atmosferę.

ZAMIAST POLEMIKI OSKARŻENIA

Następnie posłowie z klubu B. B. chwycili się taktyki oskarżania poszczególnych posłów.

Poseł Jędrzejewicz zarzucił p. Woźnickiemu defraudację w kasach spółdzielczych i zażądał sądu marszałkowskiego.

Po przemówieniu p. Krzyżanowskiego mówił p. Rybarski, który uzasadniał oskarżenie b. min. Czechowicza.

Następnie p. Jeruzalski zarzucił p. Libermannowi, iż ten oskarża ministra polskiego, a broni szpiegów niemieckich, twierdząc, że p. Liebermann broni Ulitza.

Następnie poseł płk. Koc oświadczył, że pomiędzy tymi, którzy przysięgli oskarżać ministra, jest i p. Pieracki, który bronił Ferdynanda Habsburga w procesie o komorę Cieszyńską.

W ten sposób B. B., nie polemizując w sprawie b. min. Czechowicza, oskarżała poszczególnych posłów z opozycji.

W Sejmie atmosfera niesłychanie podniecona.

(Z powodu uszkodzenia linji telefonicznej, dalszego ciągu depesz podać nie możemy).

ZGON MARSZAŁKA FOCHA.

Paryż, 20.3. (PAT) Urzędowa Francuska Agencja Havasa donosi o zgonie po dłuższej chorobie głównego dowodzącego wszystkich wojsk aljanckich w ostatnim okresie wielkiej wojny, zwycięscy drugiej bitwy nad Marną marszałka Francji Focha.

Jak wiadomo, marszałek Foch zachorował kilka tygodni temu, nie przypuszczano jednak, że choroba będzie miała tak ciężki przebieg i skończy się tragicznie.

W ciągu ostatnich dni lekarze, czuwający przy łożu chorego wyrażali nadzieję, że nastąpi rychło poprawa.

Marszałek Fich zmarł wkrótce po godzinie 5-ej.

Gdy marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności, pielęgniarki zawezwały telefonicznie lekarzy, oraz księdza, który zaledwie zdążył udzielić choremu ostatniego Sakramentu.

Marszałek był niemal zupełnie nieprzytomny i zmarł w kilka minut później — jak się zdaje bez wielkich cierpień.

Śmierć marszałka Focha wywołała w Paryżu ogromne wzruszenie.

W pobliżu mieszkania zmarłego gromadziły się tłumy publiczności.

Pierwszy kondolencje złożył prezydent republiki francuskiej Doumergue oraz członkowie rządu.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam wiele dowodów współczucia z powodu bolesnej śmierci i wzięli udział w smutnych obrzędach pogrzebowych,

ś. p. ADASIA HESSEGO

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu ks. prefektowi Piwnickiemu, ks. prałatowi Pędzichowi, ks. wikaremu Krawczyńskiemu, p. dyr. Mazurowi, p. Kierownikowi szk. ćwiczeń przy Państw. Sem. Tylmanowi, p. wychowawcy Bujakowskiemu, uczniom Państw. Sem. Męsk., Kolegom, Władzy Banku Spółdz., oraz Cechowi Blacharzy, składa staropolskie Bóg zapłać

1579 RODZINA.

Składamy serdeczne podziękowanie Wielebnemu ks. Prałatowi Rogójskiemu, ks. Wikaremu Rosso, pani M. Ciechanowskiej, pp. Krzyżanowskim, pp. Zarębskim, oraz wszystkim znajomym i życzliwym, którzy okazali nam tak wiele współczucia i pomocy w ciężkich chwilach straty naszego ukochanego synka ś. p.

JĘDRUSIA WOŁŁEJKO

RODZICE.

1583

Królowa hiszpańska Wiktorja

ma w swych żyłach krew polską.

Warszawa, 20-3. Podczas uroczystości zaślubin młodego magnata polskiego, hr. Zamoyskiego, z infantką hiszpańską, Izabellą, królowa hiszpańska Wiktorja w czasie uczty oświadczyła przedstawicielowi rodu Zamoyskich, hr. Adamowi, iż w żyłach jej płynie polska krew i że w Warszawie ma dwie ciotki — „baronówny Hautke". Tak doniosły depesze z Madrytu.

Przedstawiciel warszawskiego „Kurjera Czerwonego" zajął się niezwłocznie wyszukaniem rodziny królowej hiszpańskiej w Warszawie. Okazało się przytem, iż w depeszy były nieścisłości: nie chodzi tu bowiem o żadne „baronówny Hautke", lecz o hrabianki Hauke-Bosak.

Obe ciotki królowej hrabianki Hauke są już sędziwemi staruszkami. Ludwika hr. Hauke liczy sobie 86 lat, Zofja — 75.

Pozatem jeszcze mieszka w Warszawie brat cioteczny królowej, hr. Aleksander Hauke-Bosak, inżynier budowlany, który udzielił wyjaśnień o swych stosunkach rodzinnych.

— Istotnie — mówi brat cioteczny królowej — w żyłach królowej hiszpańskiej płynie polska krew. Pradziadem jej, jak również i moim, był hrabia Hauke-Bosak, minister wojny w okresie królestwa Kongresowego.

— Czy pan hrabia bywa na dworze?

— Nie zawsze wysokie urodzenie idzie w parze z napchaną kieszenią. Pradziad nasz cały majątek swój oddał na rzecz budowy koszar dla wojska polskiego, wobec czego rodzina nasza pozostała już bez poważniejszych podstaw materjalnych. Bywanie zaś na dworze wymaga bardzo dużych środków. Jednakże siostra cioteczna — królowa nigdy nie zapomina o nas — swojej rodzinie w Warszawie, nigdy nie zapomina o swojem polskiem pochodzeniu. Otrzymujemy od niej listy, a ostatnio nadesłała nam kilka swoich fotografji. Oczywiście byłoby nam miło podtrzymywać bliższe stosunki, lecz, jak już zaznaczyłem, warunki materjalne stoją ku temu na przeszkodzie.

Królowa hiszpańska zawsze manifestuje wobec otoczenia swoje polskie pochodzenie, zawsze podkreśla, że w żyłach jej płynie polska krew, jak to między innemi uczyniła na zaślubinach infantki.

Sprawa Sejmu śląskiego

i ciągłości pracy nad Konstytucją.

Warszawa, 20.3. (PAT) Komisja konstytucyjna Sejmu obradowała nad wnioskiem P. P. S. w sprawie zwołania Sejmu śląskiego i zmiany ordynacji wyborczej do tego Sejmu. W rezultacie dyskusji przyjęto projekt ustawy, zmieniający ordynację wyborczą w brzmieniu rządowem, przedłożony przez dyr. departamentu Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Paciorkowskiego uzgodniony z referentem posłem Regerem. Pozatem przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do przeprowadzenia niezwłocznie wyborów do Sejmu śląskiego. Na wniosek posła Zwierzyńskiego (Kl. narod.) uchwalono prosić p. marszałka, aby sprawa ta została jeszcze załatwiona podczas bieżącej sesji Sejmu.

Zkolei poseł Srocki referował wniosek Klubu B. B., dotyczący kontynuowania prac komisji konstytucyjnej w wypadku zamknięcia sesji sejmowej.

Poseł Bagiński wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem, zaś poseł Niedziałkowski proponował odłożenie decyzji do piątkowego posiedzenia komisji.

W obronie wniosku wystąpił poseł Piasecki, zaznaczając, że Sejm posiada dwie kompetencje: normalną kompetencję ustawodawczą oraz kompetencję nadzwyczajną w sprawie rewizji Konstytucji. B. B. W. R. zrobi wszystko, co jest możliwe, aby ta druga kompetencja została w pełni wykorzystana i aby żadne poboczne sprawy nie osłabiły intensywności pracy Sejmu nad naprawą Konstytucji.

W rezultacie głosowania wniosek posła Niedziałkowskiego upadł. Przyjęto natomiast wniosek posła Bagińskiego, który będzie referentem tej sprawy na plenum.

Poseł Langier referował wniosek P. P. S. i Wyzw. w sprawie wolności związków religijnych, proponując wybór specjalnej podkomisji celem opracowania odpowiedniego projektu.

Dyr. departamentu Ministerstwa oświaty p. Potocki oświadczył, że Rząd przygotowuje odpowiedni projekt ustawy i prosi o odroczenie tej sprawy do dyskusji na posiedzeniu piątkowem.

Warszawa, 20-3. (Tel. wł.) Według kompromisowego załatwienia sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego, każdy obywatel Rzplitej, który w dniu ogłoszenia wyborów do Sejmu śląskiego ma ukończone 21 lat i mieszka stale na G. Śląsku otrzymuje czynne prawo wyborcze.

Województwo Śląskie podzielono na 3 okręgi wyborcze: I okręg z siedzibą komisji wyborczej w Cieszynie, II okręg — w Katowicach, III okręg — w Królewskiej Hucie.

ILE I KOMU

zapłacą Niemcy odszkodowań wojennych.

Paryż, 20.3. — Konferencja rzeczoznawców wczoraj rozpoczęła obrady nad wysokością świadczeń reparacyjnych Niemiec. Tem samem weszła konferencja w stadjum decydujące.

Anglja domaga się 3.800.000 mk. oprócz wymienionych już postulatów, złożonych swego czasu w t. zw. nocie Balfoura. 3.800.000 mk. przeznacza rząd angielski dla dominjów i kolonij.

Belgja żąda zwrotu pieniędzy, które Niemcy w postaci nielegalnych banknotów podczas wojny wydali w Belgji.

Z pretensjami bardzo poważnemi zgłosiły się także Jugosławja, Polska, Rumunja, Japonja.

Rząd francuski stwierdza, że 10 miljardów mk. jest minimum, czego domagać się musi Francja. Spłata roczna Niemiec dla Francji wynosiłaby w ten sposób około 500 miljonów mk. rocznie.

Wczoraj przewodniczący konferencji rzeczoznawców amerykanin Oven Young, konferował z prezydentem banku francuskiego Moreau. Przewodniczący amerykańskiej delegacji stara się poszczególnie postulaty i żądania państw sharmonizować tak dalece, aby z tego w rezultacie ułożyć definitywną sumę, którą Niemcy mają zapłacić.

Syn zabił ojca,

ordynata hr. Stolberg-Wernigerode.

Wrocław, 20-3. Śledztwo w sprawie morderstwa dokonanego na zamku Janowice pod Legnicą wykazało, że zamordowany hr. Stolberg - Wernigerode został zastrzelony z karabinu, wyjętego z szafy, stojącej w pokoju, w którym zostało dokonane morderstwo.

Strzał trafił hrabiego w tylną część głowy, kula przeszyła głowę i wyszła nad prawem okiem; morderstwo zostało dokonane z zupełnie bliskiej odległości i znienacka. Hr. Stolberg na miejscu padł trupem, nie wydając żadnego okrzyku.

Ponieważ nie został dokonany żaden rabunek i nic nie zginęło z pokoju zamordowanego hrabiego, a syn twierdził, że natychmiast po usłyszeniu odgłosu strzału spotkał się w sieni z mordercą, przeto policja kryminalna doszła do wniosku, że sprawcą niewątpliwie jest nik inny, jak tylko syn.

Żadnych dalszych aresztowań nie dokonano, ponieważ policja jest pewna, że syn przyzna się do popełnionej na ojcu zbrodni.

Bohater bieguna południowego,

komandor Byrd wyratował swych towarzyszy.

Nowy Jork, 20.3. — Wielkie przygnębienie w Ameryce wywołała depesza majora Byrda, który donosił, że zginęli bez śladu trzej uczestnicy jego wyprawy Balchen, June i Gould, który wylecieli dla zbadania gór Rockfellera na Biegunie Południowym.

Byrd przypuszczał, że samolot rozbił się, a wszyscy trzej zginęli.

Mimo szalejącej burzy Byrd w towarzystwie Hansona wyleciał na drugim samolocie na poszukiwania.

W strasznej walce z gwałtownym wichrem i śnieżycą lotnicy odnaleźli swych towarzyszy i mimo niezwykłych trudności wylądawali na lodzie.

Samolotem Byrda odlecieli natychmiast Balchen i June, podczas gdy komandor Byrd wraz z Gouldem i Hansonem pozostali na lodzie i czekają na inny samolot, który ma ich zabrać z pustyni lodowej.

Senacka komisja

SPRAW ZAGRANICZNYCH I WOJSKOWYCH.

Warszawa, 20-3. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych i wojskowych Senatu pod przewodnictwem sen. Lubomirskiego w obecności wiceministra spraw zagr. Wysockiego przyjęła w brzmieniu sejmowem projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1929. Wyjaśnień udzielał przedstawiciel Min. spraw wojsk. płk. Petrażycki.

Następnie po referacie wicemarszałka Gliwica przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokółu, podpisanego w Moskwie w dniu 9 lutego 1929 r. między republikami estońską, łotewską, Rzplitą Polską, królestwem rumuńskiem a ZSSR. o niezwłocznem wprowadzeniu w życie w stosunkach pomiędzy powyższemi państwami traktatu przeciwwojennego, podpisanego w Paryżu dnia 27 sierpnia 1928 r.

Prowokacja

AGENTÓW G. U. P.

Mińsk, 20-3. Agenci mińskiej GPU. urządzili w Mińsku prowokację, niebywałą nawet jak na stosunki sowieckie. Kilkunastu agentów rzuciło się nagle biegiem po ulicach miasta, zrywając odznaki sowieckie i nawołując do pomocy powstańcom, którzy rzekomo zajęli miasto.

Prowokacja była obliczona na wystąpienie elementów przeciwbolszewickich. Przy tej sposobności dokonano szeregu aresztowań.

Lepiej wśród obcych,

BYLE NIE W MOSKWIE.

Moskwa, 20-3. W ciągu ostatnich kilku miesięcy 25 dyplomatycznych urzędników sowieckich odmówiło powrotu z placówek zagranicznych do Moskwy.

Wśród nich znajdują się radca i sekretarz ambasady sowieckiej w Japonji, 7 urzędników sowieckiej misji handlowej w Berlinie itd.

Urzędnicy ci, którzy będą pozbawieni obywatelstwa sowieckiego, wolą wiodocznie gorzki chleb emigracji, niż rozkosze życia sowieckiego w Moskwie

Przed wielką wojną

O EUROPEJSKI RYNEK SAMOCHODOWY.

Berlin, 20-3. Henryk Ford opuścił Amerykę na okręcie „Berangaria", udając się do Anglji, celem zwiedzenia budujących się warsztatów Forda pod Londynem i w Corku w Irlandji.

Z końcem bieżącego tygodnia Ford przyjedzie również do Berlina.

Podróż ta, jak zapewniają, stoi w związku z wykupieniem przez General Motors zakładów Opela w Rüsselheime.

W kołach przemysłowych spodziewają się ostrej walki konkurencyjnej na rynkach europejskich między tymi dwoma największymi producentami samochodów w Ameryce.

Tłumienie

REWOLUCJI MEKSYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork, 20-3. Wobec ostatnich klęsk i odrzucenia przez gen. Callesa propozycji zawieszenia broni, powstańcy postanowili opuścić wszystkie zajęte przez siebie miasta i narazie unikać walki.

Przewódcy powstańców ściągają swe wojska w góry, poczem w odpowiednim momencie zamierzają urządzić wielki wypad na wojska rządowe.

Prezydent meksykański wydał dekret na podstawie którego wszyscy przewódcy powstania wyjęci są z pod prawa.

18-ta loterja klasowa.

TRZYNASTY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w trzynastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-ej państwowej loterji padły następujące wygrane:

350.000 zł. — Nr. 171484.

75.000 zł. — Nr. 64325.

5.000 zł. — N-ry: 21854 158238.

3.000 zł. — N-ry: 13067 31236 97410 110382 116763.

2.000 zł. — N-ry: 3028 39013 60656 118560 168984.

1.000 zł. — N-ry: 20021 22602 23549 27765 30769 68291 93501 125135 126974 142039 152011 152866 155868 165212 173260.

600 zł. — N-ry: 11603 16428 17154 29132 31036 38650 38769 44066 44191 44638 46123 50178 50797 58864 61060 67630 72400 72615 75368 76001 98257 89675 98065 98510 98820 108905 118155 126171 133193 139617 140219 152682 153287 174843.

500 zł. — N-ry: 906 1162 1745 6951 7520 8390 15206 15657 16069 17902 18190 18750 19213 21272 22001 26340 27101 28037 28215 30044 30595 33722 34095 41434 43409 43809 44319 50935 50945 51530 55340 56224 57699 58765 60827 61311 61824 64358 65610 69098 69919 71065 71315 71905 72000 72781 73984 74285 76147 76243 76317 77182 77292 78826 79592 79847 80977 82295 83410 85595 87391 89596 89958 93864 93991 95956 97209 97465 98696 99834 100757 101497 103159 104093 109548 109754 111219 113054 113738 115032 115681 117065 118405 118647 119192 120136 121643 124181 124967 128137 128494 129446 130702 136073 139110 139807 141274 142417 1444105 144245 145237 145487 146178 147102 147272 148800 149278 150337 150345 150524 152422 152761 153861 154215 156625 158195 159237 160048 161295 161824 162753 168414 169550 170439 171431 172471 173207 173418.

Z powyższych numerów niżej wyszczególnione większe wygrane padły w kolekturze

JÓZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, 3-go Maja 23, oddział w Dąbrowie Górniczej, 3 Maja 14:

Zł. 500 na Nr. 161295

oraz 31 stawek, których wykaz każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie. Tamże zamienia się wygrane stawki na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 16-go kwietnia rb. włącznie.

Nowa potęga gospodarcza Europy.

Głośną jest dziś w całym niemal świecie sprawa sfałszowanego traktatu zbrojnego francusko - belgijskiego, skierowanego pomiędzy innemi także i przeciw Holandji. Afera ta, rozgłoszona przez jeden z dzienników holenderskich sprawiła, że opinja europejska zaczęła się interesować Holandją, tem rzekomo niepozornem państewkiem, o którego istnieniu przeciętny Europejczyk wie tylko z obrazków, umieszczonych na puszkach zakonserwowanego mleka, lub pudełkach kakao. I dlatego niejednego zapewne zdziwi, gdy stwierdzimy, że w tych „niewinnych" puszkach tkwi niezwykła potęga gospodarcza Holandji, z którą już dziś cała niemal Europa liczyć się musi.

Wogóle rozrost gospodarczy i finansowy Holandji przybrał w ostatnich kilkunastu latach takie rozmiary, że obecnie **potężna Anglja poczyna się liczyć z Holandją,** a projekt wprowadzenia w Anglji ochronnych ceł przywozowych zwrócony jest pomiędzy innemi także i przeciwko wzmożonemu eksportowi Holandji do Anglji. Lecz nietylko nadzwyczajnie rozwinięty eksport stanowi o sile gospodarczej Holandji. Złożył się również na nią cały szereg innych, ciekawych czynników, z któremi warto się szerzej zapoznać.

Silny rozrost gospodarczy, który **dźwignął Holandję do roli bankiera Europy,** datuje się zwłaszcza od daty zawieszenia broni w roku 1918. Wycieńczone długoletnią morderczą wojną narody poczynały się wówczas powoli dźwigać ku jaśniejszej przyszłości. Równocześnie jednak silny kryzys finansowy objął większość państw europejskich, których waluty z zawrotną wprost szybkością traciły na wartości. Holandja zaś jako państwo neutralne, miała walutę „mocną", to też dla bezpieczeństwa lokowały obce mocarstwa swe kapitały w wielkiej mierze w guldenach holenderskich.

Ów przypływ obcych kapitałów pozwalał na niezwykle wielkie obroty pieniężne, co nie mogło oczywiście pozostać bez wpływu na rozrost finansowych możliwości Holandji. W czasach ogólnego upadku finansowego państw środkowo - europejskich, gdy dewaluacja dochodziła do absurdalnych wprost szczytów, przeżywał rynek holenderski okres największego rozkwitu, a gielda amsterdamska, mająca do niedawna znaczenie tylko lokalne, poczynała się wybijać na jedno z przodujących miejsc w Europie.

Niemało też przyczyniła się do rozrostu finansowego Holandji **rola jej jako pośrednika handlowego między państwami,** które do niedawna były jeszcze ze sobą na stopie wojennej. Ponieważ zaś z chwilą zawarcia pokoju były jeszcze niemożliwe bezpośrednie stosunki handlowe między niedawnymi wrogami, chętnie posługiwano się pośrednictwem państw neutralnych. Rzecz jasna, że Holandja z powodu swego dogodnego położenia geograficznego, mogła najwięcej i najszybciej pośredniczyć. To też spełniała rolę tę bardzo chętnie, a tworzące się wciąż nowe domy bankowe, służące wyłącznie celom wymiany handlowej między zainteresowanemi państwami, świadczyły o tem, że dochody z tego rodzaju przedsiębiorstw były bardzo duże.

Naturalnie z biegiem lat, gdy stosunki europejskie zaczynały nabierać normalniejszych znamion, odpadły Holandji te dwa główne źródła dochodu, jakiemi były: lokata wielkich kapitałów obcych i pośrednictwo między państwami europejskiemi. Ale raz nawiązane stosunki, zwłaszcza na polu gospodarczo-finasowem, nie rozluźniają się tak łatwo. Już tak przyzwyczajono się do pośrednictwa giełdy amsterdamskiej, że i dziś państwa europejskie wcale jej nie omijają. Przeciwnie posługują się nią bardzo chętnie tembardziej, że załatwianie wszelkich zleceń finansowych za pośrednictwem bankierów amsterdamskich jest bardzo dogodne pod względem kredytowym.

Nadto posiadają bankierzy holenderscy **wielkie zapasy gotówkowe** i one właśnie są tą największą przynętą, która stałe przyciąga ku Holandji rzesze zainteresowanych czynników handlowych z wielu krajów europejskich. Każdy **przemysłowiec wie,** że w Holandji można stosunkowo łatwo i na wcale dogodnych warunkach zaciągnąć pożyczkę. A bankierzy amsterdamscy chętnie operują kredytami zagranicznemi.

To też nie dziw, że Holandja szczyci się dziś tem, czego o sobie niekażde państwo europejskie powiedzieć może: **Jest ona bowiem niezadłużona u innych,** ale inni są zadłużeni u niej. Giełda amsterdamska jest wierzycielem szeregu państw ościennych, które się z nią poważnie liczyć muszą. Jeśli do tego przyłączy się fakt, że Holandja jest państwem kolonjalnem, a nadto bardzo wiele eksportuje, zrozumiałem staje się, iż potęgi holenderskiej nikt prawie dziś w Europie nie lekceważy. Jest ona wprawdzie **oparta na podłożu gospodarczem, a nie militarnem,** ale w obecnych warunkach państwa silne pod względem finansowym odgrywają wielką rolę w życiu politycznem, z czego oczywiście w ostatnich czasach i Holandja w coraz silniejszej mierze korzystać zaczyna.

L. D.

Trzeźwy głos Amerykanina.

Poglądy prezydenta Hoovera.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Herbert Hoover, udzielił agencji United Press rozmowy, w której określił swe poglądy społeczno-gospodarcze, mówiąc m. in.:

„Kuszący ognik błędny wszelkiego rodzaju socjalizmów polega na tem, że wszystkie one widzą w altruizmie jedyną pobudkę dla zwierzęcia ludzkiego. Ten błąd w myśleniu prowadzi do potężnej biurokracji całego narodu. Ponieważ gospodarcze pobudki dla jednostek są wyłączone, subtelniejsze odcienie talentu i charakteru musiałyby być obok siebie lub ponad sobą uszeregowane przez plebiscyt, albo lepiej jeszcze przez partję bolszewicką lub przez inną formę tyranji.

„Że takie idee jako pobudki do rozwoju indywidualnego są nieodpowiednie, okazała nietylko klęska eksperymentu rosyjskiego, lecz także nieudanie się naszych własnych amerykańskich dążeń do stworzenia znacjonalizowanych gałęzi przemysłu.

„Podobnie jak socjalizm, stanowi również autokracja biegunowe przeciwieństwo do właściwie ujętego amerykańskiego indywidualizmu, bez względu na to, czy to będzie autokracja, czy też panowanie klas, czy też kapitalizm w tym sensie, że niewielu ludzi przez nieograniczoną kontrolę posiadania decyduje o szczęściu i nieszczęściu ludzkiem.

„My, Amerykanie, mamy zbyt wiele doświadczenia życiowego, aby wmawiać w siebie, iż wszyscy ludzie są równi co do zdolności, charakteru, inteligencji i ambicji. Posunęliśmy się już tak daleko, że rozumiemy, iż wszystko, czego możemy się spodziewać, sprowadza się tylko do tego, ażeby jednostce zapewnić przez sprawiedliwy rząd wolność, sprawiedliwość, duchową równowagę, równe szanse i pobudki do służby dla innych. Indywidualizm nasz różni się tem od indywidualizmu Europy, że wierny jest właśnie idei społeczeństwa, które potrafi przyswoić sobie takie wartości ludzkości".

Pogląd ten, pozbawiony jest wszelkiej jednostronności, bo p. Hoover dodaje wyraźnie:

„Podobnie jak większość Amerykan, nie pozwolę się skrępować żadnemi słówkami, któreby miały ten system sklasyfikować, czy byłby to kapitalizm, plutokracja, proletarjat, czy też klasa średnia".

Ale właśnie dlatego jest rzeczą ważną, że nie zwolennik kapitalizmu czy plutokracji lub panowania jednej klasy nad drugą, ale zwolennik równowagi społecznej i dobrych warunków wytwórczości dla dobra powszechnego tak stanowczo występuje przeciw wszelkiej socjalizacji, nacjonalizacji, etatyzmowi.

Proces przeciw ekscesarzowej Zycie

o wydanie rodzinnych skarbów Bourbonów.

W Paryżu odbędzie się wkrótce niezmiernie sensacyjny proces spadkobierców zegarmistrza z Krossen **przeciwko ekscesarzowej austrjackiej Zycie** o wydanie skarbów rodziny Bourbonów. Tło historyczne tego procesu jest następujące:

28 maja 1833 r. zjawił się w Paryżu niejaki Karol Wilhelm Naundorf, zegarmistrz z Krossen (Niemcy); na takie przynajmniej nazwisko wystawione były papiery, które miał przy sobie. Ubranie miał podarte, buty niemiłosiernie wykrzywione, twarz wychudłą i bladą. Skierował odrazu kroki swe do sądu i tu łamaną francuzczyzną oświadczył:

— **Jestem Karol Ludwik, książę Normandji, legalny król Francji.**

Po upadku wielkiego Napoleona pretendenci do tronu nie byli w Paryżu rzadkimi gośćmi. Sędziowie spojrzeli przeto na obdartusa; zrobił na nich wcale niezłe wrażenie. Ale uznać jego fantastycznych żądań nie chcieli.

Samozwaniec nie dał jednak za wygraną i za pośrednictwem jednego z najwybitniejszych ówczesnych adwokatów wytoczył proces o uznanie swych praw do tronu. I oto zdarzyła się rzecz zadziwiająca: Księżna d'Angouleme, siostra rzekomo jako dziecko zmarłego księcia Normandji, którą sąd zawezwał, aby zaprzeczyła tożsamości zegarmistrza z Krossen z następcą tronu, **wzbraniała się stanowczo stanąć oko w oko przed tym nowym „samozwańcem".**

W kuluarach sądu rozchodzi się lotem błyskawicy pogłoska, którą wszyscy powtarzają sobie na ucho, a której nikt nie śmie wypowiedzieć głośno... Równocześnie **czyjaś niewidzialna ręka wstrzymuje nagle proces.** I z wyjątkiem pani de Rambaud, wychowawczyni rzekomo zmarłego księcia, i pana de Soly, ostatniego ministra sprawiedliwości króla Ludwika 17-go, opinja publiczna, umiejętnie kierowana tą samą niewidoczną ręką, zwracać się zaczyna **przeciwko obcemu przybyszowi, uważając go, jak** wszystkich jego poprzedników, **za samozwańca, oszusta i na karę zasługującego mistyfikatora.**

Jakiś czas potem napada na zegarmistrza z Krossen dwóch **zamaskowanych zbirów i zadaje mu kilka głębokich ran sztyletami.** Ciężko rannego znajduje milicja miejska na ulicy i oddaje do szpitala, gdzie, zmagając się ze śmiercią, spędza Karol Wilhelm Naundorf kilka miesięcy. Wkońcu silna jego natura przeważa i Naundorf powraca do zdrowia. Zanim jednak zdołał opuścić szpital, odbierają mu władze wszystkie dokumenty, których nigdy nie otrzymał zpowrotem, a po wyjściu ze szpitala wydalają go jako **„niepożądanego cudzoziemca"** z Francji.

Dwa lata potem Karol Wilhelm Naundorf, złamany chorobą, pozostałą z odniesionych ran, **umiera, zostawiając syna—Adalberta.** Kilku przyjaciół wyryło na jego grobie w Delft napis, który przez szereg lat potem był tematem not, wymienianych między Paryżem a Hagą. Napis ten brzmiał:

> **„Tu spoczywa Karol Ludwik, książę Normandji, król Francji i Nawarry, ur. 27 marca 1785 r. w Wersalu, zmarły 10 sierpnia 1845 r. zdala od ojczyzny w Delft".**

Dopiero w ostatnich latach udało się na podstawie odnalezionych dokumentów historykom dowieść, że Karol Wilhelm Naundorf, **nie był samozwańcem, lecz istotnie legalnym spadkobiercą tronu Bourbonów.** W okresie największego teroru, gdy tysiące głów arystokratów spadało pod gilotyną, wywieziono młodocianego księcia i następcę tronu do Niemiec, gdzie go oddano pod obcem nazwiskiem na wychowanie. Późniejsze jego próby rehabilitacji spełzły, jak wiadomo, na niczem.

Proces, który odegra się wkrótce w Paryżu, będzie mógł, przynajmniej w oczach historji, **zrehabilitować zupełnie nieszczęsnego księcia i zarazem zegarmistrza z Krossen.** Stanie się nareszcie zadość sprawiedliwości, chociaż istotnym motywem tego przez spadkobierców Dauphina wszczętego procesu jest napewno nie **chęć rehabilitacji przodka, lecz zwykła gorączka złota;** chęć uzyskania rodzinnego skarbu Bourbonów, pozostającego obecnie w rękach ekscesarzowej Zyty...

Hajdamaczyzna w szkołach.

PRÓBA ZAMACHU NA NAUCZYCIELA.

Śledztwo w sprawie usiłowania zamachu morderczego na profesora gimnazjalnego w Stryju, Jackiewicza, doprowadziło do ujęcia właściwego sprawcy zamachu w osobie Romana Zenona Petysza, ucznia 8 klasy gimnazjum. Petysz przyznał się, iż strzelał do prof. Jackiewicza, wskazał miejsce, gdzie ukrył rewolwer, z którego strzelał i oświadczył, że działał w **porozumieniu i za namową kilku kolegów,** uczniów gimnazjalnych. Jeden z tych uczniów, Jan Mycyk, jest bratem zasądzonego w dniu 14 bm. przez lwowski sąd doraźny na karę 7 lat ciężkiego więzienia, Romana Mycyka. Wszystkich aresztowanych oddano do dyspozycji prokuratora w Stryju.

Napady na Polakow

W SOPOCIE.

Na przechodzących ulicą Morską w Sopocie profesora gimnazjum polskiego w Gdańsku Zawirowskiego i prezesa „Sokoła" miejscowego Szulczewskiego, którzy rozmawiali po polsku, napadło dwu osobników. Drugi wypadek analogiczny, zdarzył się tego samego wieczora na Südstrasse. Kilku osobników zaatakowało grupę ludzi rozmawiających po polsku. Wobec energicznej postawy zaatakowanych napastnicy zbiegli. Charakterystyczne jest, że tego samego wieczora odbywało się w Sopocie zebranie Stahlhelmu, na którem wygłoszono cały szereg antypolskich przemówień.

Dyogenes z Płocka

W „Rzeczypospolitej" pojawił się felieton pióra p. Jana Sokolicz-Wroczyńskiego poświęcony znanemu w Sosnowcu lekarzowi i działaczowi społecznemu dr. Bolesławowi Budzyńskiemu. Od dr. Budzyńskiego dowiadujemy się, że historja opisana przez p. Sokolicz-Wroczyńskiego istotnie miała miejsce, jednakowoż dr. Budzyński odegrał w niej rolę inicjatora i reżysera, natomiast owym „Dyogenesem z Płocka", był namówiony przezeń kelner. Przyp. Red.

Było to w okresie strajków szkolnych i kolejowych, rewolucji, ustawicznych napadów bandyckich. Zamknięto uniwersytet warszawski. Młodzież rozjechała się po domach, rozmyślając w jaki sposób najprędzej dostać się zagranicę, zapewnić tam sobie możność jakiej takiej egzystencji i skończyć studja.

Jeden z najweselszych studentów, znany kawalarz, Bolesław B. powrócił do rodzinnego Płocka, przygotowywując się powoli do wyjazdu na uniwersytet zagraniczny.

W Płocku szalały wówczas represje. Gubernator miasta, zacny zasadniczo moskal — starał się pod każdym względem wykazać swoją gorliwość. Należy oddać mu sprawiedliwość, że w stosunku do innych gubernatorów, którzy znęcali się nad ludnością — wyzyskując każdą okazję, jaką dawała władza — on zasypywał Płock potopem rozporządzeń i przepisów dość kłopotliwych nie raz, lecz nieszkodliwych.

Między innymi wydał rozporządzenie, aby mieszkańcy miasta, po zachodzie słońca musieli ukazywać się na ulicy z latarkami. Miało to ułatwiać władzom wyłapywanie rewolucjonistów i... odstraszać bandytów.

Dzięki zarządzeniu gubernatora, Płock wyglądał wieczorem bardzo malowniczo. Po ciemnych i cichych uliczkach przesuwały się światełka niby świętojańskie robaczki, zatrzymywane co chwila przez patrole policyjne, sprawdzające paszporty i dokonywujące niekiedy osobistych rewizyj.

Na ciemnej ulicy, jedno światełko, otaczało nagle kilka światełek — w nikłym blasku których rysowały się sylwety sołdackie i dobroduszna twarz płotczanina, który już z tego rodzaju epizodów podczas spaceru nic sobie nie robił. Po chwili światełka rozpryskiwały się nagle — odskakiwały od siebie — jedno szło w jedną stronę — inne biegły w przeciwną.

Boleś nudził się.

Po odbyciu familijnej rady, porozumieniu się z kolegami od jesieni postanowił przenieść się na uniwersytet do Krakowa i ożywić to smutne i ciche miasto bujnością swoich kawałów. Lecz były to narazie marzenia przyszłości — obecnie rozciągała się przed nim rzeczywistość kilkumiesięcznej nudy.

Spacery — sąsiedzkie winty i preferanse i wertowanie podręczników patologji dnia nie wypełniały. Boleś tęsknił za bujnem życiem koleżeńskiem, za kawałami i psikusami, z których ongiś słynna była studenterja warszawska.

Godzinami całemi siedząc w ogrodzie, lub też włócząc się bez celu po ulicach Płocka knuł coś. Na poważnej, pochmurnej twarzy, w której kontrastem paliły się żywe, czarne, łobuzerskie oczy, widać było skupienie. Nieraz fałdowało się czoło, a w ustach zagasał papieros.

Wreszcie przyszedł niezapomniany dla płotczan dzień.

Była to właśnie jakaś galówka.

Z rozporządzenia gubernatora domy przystrojono flagami, wspaniale dekorując pałacyk, zamieszkany przez najwyższą władzę.

Sklepy pozamykano. Mieszkańcy nie mając nic lepszego do roboty, że dzień był piękny — wałęsali się po ulicach, świetność których podnosiły galowe mundury stójkowych, rewirowych i zwiększone patrole wojskowe.

Przed domem gubernatora skonsygnowano policję i wojsko specjalnie. Nie dlatego, by zachodziła obawa o życie dostojnika — lecz dla pouczenia, dla efektu moralnego, że władza jest, że jest silna i miłościwie czuwa nad spokojem i ładem miasta.

Było południe.

Nagle czujne oko stójkowych ujrzało, że u wejścia ulicy przy której mieściła się rezydencja gubernatora — coś się dzieje.

I ruszyła z daleka grupka ludzi, posuwających się wolno w stronę pałacu. Serca rewirowych zadygotały strachem, wzruszeniem i nadzieją dokonania walecznych czynów.

Smatri... smatri... rewolucionieży pochód ustroili... Przed pałacem wstrzął się ruch — powietrze przeszyło kilka cichych gwizdków, otaczające gmach patrole, zaczęły wyciągać się w czwórki i kolumny.

Tymczasem środkiem kociemi łbami wybrukowanej ulicy — szedł majestatycznym krokiem człowiek dziwny — za którym w odległości kilku kroków posuwała się ustawicznie wzrastająca gromadka ciekawych.

Mąż ten — niewielkiego wzrostu — poważny i skupiony, miał przerzucone przez ramiona nosidła, jakich używano do noszenia wiader z wodą. Na stalowych haczykach kołysały się dwie jasno płonące latarnie. Obie ręce trzymał wysoko wzniesione nad głową, a w ściśniętych ustach tkwił paszport otwarty na karcie z nazwiskiem. Majestatycznie, wolno, nie zwracając uwagi na osłupiałych stójkowych i sołdatów, którzy patrzyli z rozdziawionemi gębami — szedł prosto przed pałac gubernatora.

Był to Boleś.

Gdy konsternacja i pierwsze wrażenie minęło, kilku rewirowych podbiegło do niego, poznawszy w zagadkowem zjawisku syna osobistości znanej i lubianej w całem miasteczku.

A wy czto?... zapytał jeden z nich — suma saszli!...

— Ja... odpowiedział głębokim i panurym basem Bolek — szukam człowieka...

Kawo? indagował dalej rewirowy.

— Człowieka... jęknął znowu bas.

Bolka zabrano do cyrkułu, gdzie wyjaśnił komisarzowi, że spełnia tylko przepisy. Chodzi z latarką, ma na wierzchu dowód osobisty i jest przygotowany do rewizji, aby panowie nie tracili cennego i drogiego czasu.

Ojca Bolka znano w mieście. Komisarz był w kłopocie, jak ma postąpić z lojalnym obywatelem. Sprawa oparła się o gubernatora, który natychmiast kazał wypuścić aresztowanego, a znalazłszy się sam wybuchł homerycznym śmiechem.

Nazajutrz gubernator żegnając się w drzwiach gabinetu z ojcem Bolka mówił:

— Władysławie Aleksandrowiczu, niech pan, panu Bolesławowi wynajdzie jakieś zajęcie, bo inaczej to on będzie musiał wyjechać z Płocka... Tu gubernator rozłożył ręce i zawiesił głos.

W tydzień potem, nie czekając na początek semestru, Boleś jechał do Krakowa.

Jan Sokolicz-Wroczyński.

ZYGZAKIEM.

Wiosna na Trzecim Maju.

Słońce... wesoło i gwarno,
Ciepło, uroczne i schludnie.
Do słońca się ludzie garną
W marcowe, jasne południe.

Wiatr lekko twarze ich muska,
Błysk oczu, swawola, śmiechy,
Mamusie i nianki w wózkach
Wożą najmilsze pociechy.

I świegot dziatwy wokół
W ulicznym rojny potoku.
Policjant pisze protokół
Za śnieg... ostatni w tym roku.

W powietrzu spojrzenia młode
Starły się, jak dwa promienie
Może na wieczną już zgodę,
Może na jedno serc drgnienie.

Nad równią chodników gładszą
Skrzydła nam wiosny łopocą,
A ludzie przeróżni patrzą,
Nie wiedząc czemu i poco.

Jeno w podziwie przystają,
Że mniej są sobie nieznośni,
Że nawet dzwonek tramwaju
Tak jakoś dzwoni donośniej

Że nawet domów brzydota
Zanika w jasności świeżej,
W potoku światła i złota,
Co wiosną na drogach leży.

Że nawet ów pies z cementu
Zda się z martwoty przebudzi,
Szczeknie przez moc niepojętą,
Pójdzie się łasić do ludzi.

— — — — — — — —

Po słońcu wieczór zapada
I niesie ukojną ciszę,
Serce się wtedy rozgada
I wierszem o wiośnie pisze.

W takie wieczory pozatem,
W pierwsze wieczory wiosenne,
Miłości darzą się kwiatem
Wargi czerwone, bezcenne.

I w takie wieczory trzeba,
Nim burze wiosnę uśmiercą
Modlić się czasem do nieba
O wiosnę wieczystą w sercu.

Ćro.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 CZWARTEK	Dziś Benedykta Op. Jutro Siedmiu bol. Wsch. słońca 5 m. 37 Zach. „ 17 m. 48

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Rapsodja węgierska".
Kino „Sfinks" — „Miłostki studenta".
Kino „Wawel" — „Barka miłości".
Kino „Uciecha" — „Zahia, córka szeika".

Program radjowy

CZWARTEK 21 MARCA 1929.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.10 — Transmisja z Warszawy. Odczyt dla młodzieży szkolnej p. t. „Polskie pisanki wielkanocne" — wygł. p. Zofja Lepecka.
12.35 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.15 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży.
16.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „Twórczość literacka młodego Śląska" — cz. II — wygł. redaktor Jan Przybyła.
17.25 — Skrzynka pocztowa.
17.55 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Odczyt z cyklu: „Włóczęgi narciarskie — Tatry" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.35 — Lekcję praktyczną używania telegraficznych znaków Morse'a — wygł. p. Jan Ciahotny.
19.56 — Sygnał czasu.
20.15 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa z udziałem pp. art. opery Pastowny. St. Mikuszewskiego (skrzypce) Saczewiczowej (fortepian).
21.15 — Transmisja słuchowiska z Wilna. „Hajda na Soplicę" — zradjofonizowane fragmenty z „Pana Tadeusza" Mickiewicza.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

× TEMPERATURA. Wczoraj w Zagłębiu termometry wskazywały o godz. 7 rano minus 1,6 st. C., o godz. 1 popoł. plus 11,8 st. C., o godz. 9 wiecz. plus 1,4 st. C.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek dnia 22 b. m. „Obrona Częstochowy" premjera 7.30.
Sobota dnia 23 b. m. „Tannhäuser" dla młodzieży szkolnej 3.30.
Sobota dnia 23 b. m. „Noc w Wenecji" 7.30
Niedziela, dnia 24 b. m. „Piękna żonka" pop. 3.30.
Niedziela dnia 24 b. m. „Tannhäser" 7.30.

× W SPRAWIE SZKOŁY RZEM.-PRZEMYSŁOWEJ W ZAGŁĘBIU. Proszeni jesteśmy o stwierdzenie, że autorem artykułu, zamieszczonego pod powyższym tytułem w numerze wtorkowym K. Z., nie jest p. Tadeusz Dobrowolski.

× ZIMOWE KONKURSY HIPPICZNE 23 P. A. P. Jak donosiliśmy, mające się odbyć w dniu 23 bm. na maneżu krytym pp. Schönów w Sosnowcu (Środula) zimowe konkursy hippiczne, urządzane staraniem sekcji hippicznej 23 p.a.p., zapowiadają się świetnie. Udział w konkursach zgłosiły ekipy pułków: 5 d.a.k., 6 p.a.p. z Krakowa i 21 p.a.p. z Bielska. Ekipa 3 pułku ułanów z Tarnowskich Gór nie może wziąć udziału z powodu nieszczęśliwych wypadków, zaszłych przy treningu. Wstęp na zawody ze względu na bardzo ograniczoną ilość miejsc (bo zaledwie 140) tylko za zaproszeniami. po które można się jeszcze zgłaszać i rezerwować miejsca w sekcji hippicznej 23 pap. Będzin (telefon nr. 2) do dnia 22 bm. Bilety wstępu sprzedawane będą w kasie na miejscu zawodów. Początek zawodów o godz. 15. Maneż ogrzewany, bufet gorący i zimny na miejscu. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra.

× Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W DĄBROWIE. W niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się walne doroczne zebranie członków oddziału miejscowego Ligi morskiej i rzecznej. Na zebraniu tem prezes oddziału dyr. Kaczkowski wygłosi referat o polskich kolonjach zamorskich. Zebranie będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

× CO MOŻNA USŁYSZEĆ NA DETEKTOR? Jeden ze współpracowników naszej redakcji od pewnego czasu po ukończeniu audycji stacyj w Katowicach i Gliwicach słyszy na detektor zupełnie dobrze Warszawę, chociaż w pewnych chwilach dźwięki cichną i giną. Natomiast w ubiegły wtorek, o godz. 10.50 wiecz. dokładnie słychać było zapowiedź, a następnie gry solową na skrzypcach, nadawaną przez stację w... Wiedniu. Jak na detektor jest to zjawisko bardzo rzadkie, z którego można wyciągnąć wniosek, iż w miarę rozwoju radjotechniki, kosztowne aparaty lampowe stana się niepotrzebne.

× „POLOWANIE NA MĘŻA". 24 bm. o godz. 7 wiecz. w sali klubu na Saturnie odegraną zostanie przez zespół sceniczny KS. „Brynica" sztuka pod powyższym tytułem. Jest to 2-aktowa komedja Bałuckiego. Nad program jednoaktówka: „Kawalerskie mieszkanie". W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra smyczkowa pod batutą p. Plessa.

× ZEBRANIE KUPCÓW W CZELADZI. W niedzielę 24 bm. w Magistracie m. Czeladzi odbędzie się roczne walne zebranie członków Związku drobnych kupców chrześcjan, na którem wybrany będzie nowy zarząd Związku.

× Z KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZA. W nadchodzącą niedzielę o godz. 7 wieczorem. w sali Magistratu czeladzkiego odbędzie się roczne zebranie członków miejscowego Koła przyjaciół harcerza.

× WYPŁACANIE EMERYTUR. Min. skarbu zdecydowało upoważnić Pocztowe kasę oszczędności do wypłacania wysług emerytalnych. Ma to wielkie znaczenie dla emerytów, gdyż dotychczas o ile opuszczali oni termin wypłat w kasach państwowych byli zmuszeni do czekania aż do następnego miesiąca. Kasy P. K. O. wypłacać będą natomiast emerytury i po terminie.

× KIEDY ZBIERZE SIĘ IZBA P. H. Wobec tego, że minister przemysłu i handlu dotychczas jeszcze nie mianował radców z nominacji do Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu plenalne posiedzenie Izby odbędzie się dopiero po świętach Wielkanocnych, prawdopodobnie 7 kwietnia r. b.

W sprawie pogłosek
O PODWYŻSZENIU WYMIARU PODATKU OBROTOWEGO.

Biuro Rady nacz. kupiectwa komunikuje:

Według notatek prasowych i kursujących wśród osób zainteresowanych wiadomości władze skarbowe, powołując się na zwiększenie obrotów towarów, wykazywanych w statystykach oficjalnych oraz rzekomo również przez przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące księgi, zarządzić miały jakoby podniesienie proporcjonalnie do zwyżki statystycznej — wymiar podatku obrotowego za ubiegły rok w granicach od 25 do 50 proc. — zależnie od branży.

Na podstawie uzyskanych przez nas wyjaśnień zarządzenie takie przez Ministerstwo skarbu wydane nie zostało. Wszakże jest rzeczą możliwą i prawdopodobną, że wskazówki tego rodzaju ustalane były na zjazdach naczelników urzędów skarbowych w poszczególnych Izbach skarbowych.

W każdym razie, gdyby nawet tak było, to dostateczną broń przeciw takiemu systemowi wymiarów podatkowych powinien stanowić ostatni okólnik Ministerstwa skarbu, datowany 25 ub. m. L. D. V. 1546-4-29 treści następującej:

„Przy wymiarach podatku przemysłowego od obrotu zdarzają się wypadki, że organa wymiarowe podwyższają znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym obroty przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, często być może nawet i słusznie, lecz bez należytego uzasadnienia. Tego rodzaju postępowanie, wywołując narzekania płatników, utrudnia w znacznym stopniu załatwianie odwołań i skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Mając powyższe okoliczności na uwadze, polecam, aby na przyszłość wszelkie znaczniejsze zmiany (zarówno zwyżki jak i zniżki) w porównaniu z wymiarami za rok poprzedni w sumach obrotu, ustalonego dla przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, były należycie uzasadnione w każdym poszczególnym wypadku. O powyższem zarządzeniu należy zawiadomić władze podatkowe I instancji“.

× **KOMUNIKACJA LOTNICZA Z KATOWIC.** Zarząd Linij lotniczych „Lot“ komunikuje, że podana przez prasę wiadomość, iż z dniem 1 kwietnia r. b. mają być uruchomione nowe połączenia pomiędzy Katowicami, Łodzią, Poznaniem i Gdańskiem, niezupełnie jest ścisła. Termin uruchomienia linij: Katowice — Łódź z połączeniem do Warszawy i Poznania, oraz Katowice — Bydgoszcz— Gdańsk, dotychczas ze względów technicznych nie został jeszcze ściśle ustalony. Linje te jednak w każdym razie będą otwarte w ciągu roku bieżącego.

× **PIERWSZE JASKÓŁKI... BUDOWLANE.** Skutkiem długotrwałych mrozów, ruch budowlany w tym roku uległ opóźnieniu, nic też dziwnego, że zaledwie słońce lepiej przygrzało, akcja budowlana zaczęła się ożywiać. Naogół ruch ten zapowiada się na terenie Zagłębia nieszczególnie, zwłaszcza wobec pogłosek o wstrzymaniu pożyczek z funduszu budowlanego, kto jednakże w roku ubiegłym przystąpił do budowy, stara się w taki lub inny sposób doprowadzić rzecz do końca. Przedsiębiorstwem, które już rozpoczęło roboty budowlane, jest firma, budująca dworzec kolejowy w Będzinie, gdzie od poniedziałku prowadzone są prace murarskie. Pozatem przystąpiono do robót wewnętrznych w domach wzniesionych w ubiegłym sezonie naogół jednak ruch budowlany uzewnętrznia się dotychczas w bardzo skromnych rozmiarach. Rzecz charakterystyczna, iż na nowy projekt rządowy ożywienia ruchu budowlanego absolutnie nikt nie liczy, lecz przeciwnie, przepowiadają, iż w razie jego wejścia w życie, ruch budowlany zupełnie ustanie. Ano, zobaczymy.

× **OCZYSZCZAĆ CHODNIKI.** W związku z panującą od kilku dni piękną pogodą powodującą tajenie lodu i śniegów, dozorcy domów przystąpili do oczyszczania chodników ze skorupy zlodowaciałego lodu. Najgorzej przedstawia się sytuacja na chodnikach wzdłuż posesyj należących do kolei. Na chodnikach tych woda płynie strumieniami. Możeby odpowiednie, czynniki zwróciły uwagę na ten objaw.

× **DUMNY „GEOLOG“.** Do jednego z Magistratów zgłosił się jakiś starszy jegomość, który przedstawił się jako geolog, posiadający szereg prac z tej dziedziny do sprzedania, znajdując się jednakże w trudnej sytuacji finansowej, prosił o zasiłek. Kiedy mu oświadczono, że obecnie i kasy miejskie są zupełnie wyczerpane i że może otrzymać zasiłek na przejazd do następnego miasta, „geolog“ z oburzeniem odrzucił propozycję, dodając, iż nie jest żebrakiem, aby przyjmował tego rodzaju jałmużnę. Widocznie sądził, iż z racji tytułu naukowego otrzyma przynajmniej parę tysięcy złotych, tymczasem spotkał go zawód i p. „geolog“ poszedł gdzieindziej szukać... szczęścia.

Wygrywanie bezrobocia dla celów wywrotowych
przez komunistów i PPS-lewicę.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych został zorganizowany w sali b. kina Zagłoba w Sosnowcu wiec bezrobotnych, na którym miały być omawiane sprawy tyczące bezrobotnych oraz mieli składać sprawozdania ze swej działalności delegaci bezrobotnych.

Przewodniczącym zebrania wybrano niejakiego Heljasza Marka członka P. P. S.-lewicy, który zkolei udzielił głosu delegatowi Władysławowi Cierpiszowi, również członkowi P. P. S.-lewicy.

W przemówieniu swem Cierpisz, pominąwszy sprawy, tyczące bezrobotnych, zaczął bredzić na temat faszyzmu panującego w Włoszech i porównując rządy faszystowskie do obecnych rządów w Polsce, w niedwuznaczny sposób **począł nawoływać do obalenia obecnego ustroju siłą.**

Obecny na sali przedstawiciel policji po dwukrotnem przywoływaniu mówcy do porządku, wiec rozwiązał **i wezwał zebranych do rozejścia się.** W odpowiedzi na wezwanie rozległy się wrogie okrzyki przeciw policjantowi. Wówczas wezwany na pomoc oddział policji pieszej i konnej **przystąpił do rozpędzenia tłumu, który podżegany przez prowodyrów, „zawodowych bezrobotnych“,** nie chciał dobrowolnie rozejść się. Wówczas policja zmuszona była kilku najbardziej awanturujących się **odprowadzić do komisarjatu, gdzie spisano z nimi protokóły za opór władzy.**

W czasie doprowadzania zatrzymanych do komisarjatu bezrobotni usiłowali ich odbić. Dzięki tylko taktowi policji obeszło się bez grubszej awantury, w wyniku której mogło dojść nawet do rozlewu krwi.

Rozpędzeni na ulicy Kościelnej bezrobotni **usiłowali za namową podejrzanych indywiduów urządzić demonstracyjny pochód przed biuro pośrednictwa pracy i przed Magistrat.**

Do pochodu jednakże nie dopuściła policja. Wówczas manifestanci drobnemi grupkami lub pojedynczo zebrali się w liczbie kilkudziesięciu osób przed biurem pośrednictwa pracy, poczem wysłali delegację do zarządu biura, która odbyła konferencję z zastępcą kierownika urzędu w sprawie zapośredniczenia bezrobotnych do pracy i t. p. Stwierdzić należy, że awantury wywołali **t. zw. „zawodowi bezrobotni“ wspólnie z grupą kobiet.** Ludzie ci nie pracując już od kilku lat czują wstręt do każdej pracy, a czas zajmuje im jedynie wędrówka do różnych biur i instytucyj, gdzie domagają się zapomóg bądź w gotówce, bądź to w naturze. Również to samo można powiedzieć i o delegatach bezrobotnych, którzy swe „stanowiska“ uważają za jedynie swe zajęcie i wcale nie myślą o staraniu się o pracę. Nasuwa się przypuszczenie, że „stanowiska“ te polegające na podjudzaniu bezrobotnych do awantur i na wyjazdach do Warszawy i Kielc muszą być popłatne, skoro delegaci nie rezygnują z nich. A przecież codziennie niemal, w komunikatach P. U. P. P. czyta się o zapotrzebowaniu robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Weźmy chociaż wczorajszy komunikat, który opiewa między innemi, że P. U. P. P. **potrzebuje 50 robotników niewykwalifikowanych.** Czy nie lepiej byłoby, aby panowie Cierpisze, Heljasze i inni podobni wzięli łopatę lub kilof do ręki i zaczęli uczciwie pracować miast wywoływać awantury?

Tragiczny wypadek w Dąbrowie.
Wadliwa broń przyczyną śmierci policjanta.

Widownią tragicznego wypadku były w ubiegły wtorek koszary policyjne przy ul. 3 Maja w Dąbrowie, gdzie z powodu zaopatrzenia policji w nieodpowiednią broń palną, zginął **jeden z posterunkowych miejscowego komisarjatu.**

Tragiczny ten wypadek miał przebieg następujący:

W koszarach policyjnych, mieszczących się w domu nr. 3 przy ul. 3 Maja, kilku posterunkowych **jadło obiad.** Po spożyciu posiłku, jeden z posterunkowych, **Józef Bortlik,** wybierając się na służbę, chciał **załadować rewolwer.** Traf zrządził, iż posiadał on rewolwer, systemu „Orgesch“. Jest to fabrykat niemiecki posiadający tę właściwość, że w razie potrzeby **przeważnie się zacina,** natomiast skutkiem specjalnego mechanizmu bezpiecznika, przy najlepszem zabezpieczeniu **strzela niespodziewanie,** przeczem automatycznie **wyładowywuje się cały magazyn,** t. j. rewolwer strzela 6 razy.

Taki właśnie wypadek wydarzył się Bortlikowi. Mianowicie, kiedy jedną ręką trzymał rewolwer za rękojeść, a drugą ręką pociągnął za lufę celem wprowadzenia tam kuli, nagle **rozległo się sześć strzałów,** które wysypały się z fatalnego Orgescha. Jeszcze nie przebrzmiał huk wystrzałów, gdy siedzący z drugiej strony stołu posterunkowy Józef Durma **jęknął głucho i spadł z krzesła na podłogę.**

Przerażeni posterunkowi rzucili się na ratunek, przeczuwając, że **stało się nieszczęście.** Niestety, przypuszczenia okazały się prawdziwe, kiedy bowiem ułożono na łóżku jęczącego kolegę i zdjęto zeń ubranie, stwierdzono, iż jedną z kul **został ugodzony w lewą nogę, obok pachwiny,** przyczem kula utkwiła w jamie brzusznej.

Posłano niezwłocznie po lekarza, ranny jednakże przed jego przybyciem życie zakończył. Ś. p. Józef Durma był kawalerem, liczył lat 26 i od 1 i pół roku służył w policji.

Wypadek ten wywarł wśród policji **przygnębiające wrażenie, a mimowolny** sprawca dostał **silnego wstrząsu nerwowego.** Tragizm nieszczęścia potęgowała okoliczność, iż obydwaj obchodzili właśnie **swe imieniny,** które miały tak fatalne zakończenie.

Zwłoki zmarłego przewieziono do kostnicy szpitala św. Barbary, gdzie w dniu wczorajszym odbyła się sekcja.

Podobny wypadek miał w swoim czasie miejsce w Będzinie, gdzie **w tych samych okolicznościach,** tj. przy nabijaniu, Orgesch **niespodziewanie wypalił, zabijając posterunkowego.** Z uwagi na to, iż podobne wypadki zdarzają się również na innych terenach, logika wskazuje, iż byłby najwyższy czas wycofać tak wątpliwej wartości i niepewną broń, zaopatrując policję wyłącznie w rewolwery gwarantowane i niezawodne, w rodzaju np. browningów, których wartość ocenili dawno już bandyci, zaopatrując się wyłącznie w tego systemu broń.

Należy spodziewać się, iż wypadek w Dąbrowie, spowodowany wadliwością broni, będzie ostatnim i policja otrzyma wreszcie należyte uzbrojenie.

Nim słońce wzejdzie...
WADLIWY USTRÓJ KASY CHORYCH.

W związku z artykułem z dnia 13 marca rb. p. t. „Nim słońce wzejdzie...“ otrzymujemy z P. K. Ch. w Sosnowcu następujące wyjaśnienie:

Zarząd domu zdrowia wyznaczył pismem z dnia 26 lipca ub. r. przyjazd p. P. S. do domu zdrowia na dzień 9.8 ub. r. Ponieważ w czasie kiedy nadeszła odpowiedź z domu zdrowia, wyczerpał p. S. prawo do świadczeń ze strony Kasy chorych, wobec tego nie można było go już wysłać do domu zdrowia.

Przedmiotowe akta znajdują się w archiwum wydziału ogólnego Centrali powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu.

O ileby p. S. reflektował nadal na wysłanie na leczenie w domu zdrowia i posiada pełne prawa członka Kasy chorych, to powinien zwrócić się do lekarza kasowego, w którego opiece pozostaje z prośbą o skierowanie na komisję lekarską, celem stwierdzenia obecnego stanu zdrowia i orzeczenie o sposobie leczenia, na podstawie bowiem poprzedniego orzeczenia komisji lekarskiej (wobec prawdopodobnie zaszłych zmian w stanie chorobowym) nie mógłby być przyjętym na leczenie do domu zdrowia.

Z powyższego wyjaśnienia wynika, że formalnie rzecz biorąc Kasa chorych jest w porządku, natomiast jeszcze raz musimy podkreślić wadliwy ustrój Kasy chorych, który tylko pozornie umożliwia udzielenie istotnej pomocy ubezpieczonym, w praktyce zaś skazuje ich na powtarzanie sobie przysłowia: nim słońce wzejdzie rosa oczy wyje.

× **LEKKOMYŚLNY CYKLISTA.** 27-letni Ignacy Jamasiak z Sosnowca (Grochowa 10) w dniu 9 października ub. r., chcąc widocznie zwrócić na siebie uwagę, urządził sobie przejażdżkę na rowerze po chodnikach. Zareagować musiał z obowiązku służbowego funkcjonarjusz policji, który poprosił cyklistę o wylegitymowanie się. Janasiak nietylko odmówił wylegitymowania się, lecz obrzucił stróża ładu publicznego obelżywemi epitetami. Niefortunny cyklista odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na siedem dni aresztu.

× **ZA KRADZIEZ KUR.** 19-letnia Stefanja Czepczyk ze Strzemieszyc kwalifikację na złodziejkę rozpoczęła od drobiu. W dniu 22 czerwca ub. r., zakradłszy się na podwórze sąsiadki swej Frenklowej, usiłowała skraść jej kurę za pomocą zwabienia chlebem. W porę jednak złodziejka została spostrzeżona i oddana w ręce policji. Sąd okręgowy skazał Czepczykównę na miesiąc więzienia, lecz z uwagi na jej młodociany wiek wykonanie kary zawieszono na dwa lata.

× **ZA ZNIEWAŻENIE FUNKCJONARJUSZY POLICJI** skazani zostali wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu: 28-letni Fiszel Martyn z Będzina (Kołłątaja 55) na czternaście dni więzienia i 30-letni Ignacy Wójcik z Zagórza (ul. Miraszewskich) na siedem dni aresztu.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Szkarłatne usta".

× **HOJNA OFIARA.** Dowiadujemy się, że firma Ernest Erbe ofiarowała bezpłatnie wszystkie łączniki rurowe, potrzebne do instalacji wodociągów i kanalizacji w szpitalu w Myszkowie, których koszt wyniósłby około 10 tysięcy złotych.

× **ODCZYT.** Zarząd miejscowego oddziału zawodowego Związku pracowników przemysłu i handlu powiadamia swoich członków, że przy miesięcznem zebraniu w dniu 23 marca o godz. 8 wieczorem we własnym lokalu będzie wygłoszony odczyt przez licencjata nauk handlowych, inż. W. Lewandowskiego pt. „Przed i powojenne rynki węgla".

× **POWIATOWA KOMISJA ROLNA** odbyła pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego, z udziałem delegata wojewódzkiego, radcy Bobra doroczne zebranie, na którem ustalono program prac na najbliższe 3 lata. Według tego programu oświatową i propagandową część pracy wykonywać będzie O. T. R., natomiast część praktyczną, jak meljoracje, prowadzenie szkoły, zmiany zbóż siewnych, weterynarję itd. prowadzić będzie ze swych funduszów Sejmik przy pomocy stałego referenta rolnego. Między innemi na rok bieżący przewidziano zalesienie 200 ha nieużytków sadzonkami z sejmikowej szkółki drzew leśnych w Winownie.

× **OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KOZIEGŁÓWKACH.** Obchód imienin marszałka Piłsudskiego w Koziegłówkach komitet miejscowy postanowił urządzić w niedzielę dn. 17 b. m. W dniu tym, o godz. 10.30 zebrały się przed miejscową szkołą straże pożarne z Koziegłówek, Wojsławic, Winowna i Ligoty, dziatwa szkolna z Koziegłówek i Markowic, Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, zarząd kasy „Stefczyka", duchowieństwo i ludność. O godz. 11 pochód na czele ze sztandarami, wyruszył przy dźwiękach miejscowej orkiestry do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik P. Czerna. Po nabożeństwie i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę", pochód wyruszył na „Plac wolności", gdzie w pięknych słowach wygłosił przemówienie o znaczeniu uroczystości, ks. prefekt Derbis. Następnie przed sztandarami i przedstawicielami obecnych organizacyj odbyła się defilada, która wypadła bardzo dobrze. Zainteresowanie uroczystością było wielkie. Na drugi dzień wieczorem urządzono z banderją na koniach i orkiestrą straży capstrzyk po kolonjach wioski.

× **CZYŻBY PROPAGANDA DROŻYZNY?** Od kilku dni daje się dotkliwie we znaki brak mięsa na rynku. Pp. rzeźnicy zaś zabiegają już o zwołanie komisji cennikowej. Równocześnie wczoraj pp. piekarze zażądali nowego cennika na pieczywo, mimo że ostatnie ceny ustalono zaledwie trzy dni temu, w sobotę 16 bm.

× **FIASKO WICHRZYCIELSKICH ZAPĘDÓW.** We wtorek na gościnne występy do Zawiercia przybyli trzej posłowie komunistyczni: Gawron, Rosiak i Kieruzalski z zamiarem odbycia wiecu pod fabryką T. A. Z. Jednakże wiec się nie udał, gdyż robotnikom wychodzącym z fabryki pilniej było do obiadu, niż do słuchania poselskich bajań. Na dobitkę takiemu wiecowaniu sprzeciwiła się policja. Speszeni posłowie podążyli na dworzec, przeprowadzani przez grono uliczników, którzy zwykle towarzyszą z gwizdaniem pracy czyściciela miejskiego. Korzystając z pierwszego pociągu pp. posłowie opuścili niewdzięczne Zawiercie.

Kronika Olkuska.

× **W DNIU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Dnia 18 bm. wieczorem orkiestra strażacka fabr. ‚Olkusz" urządziła capstrzyk, w którym wziął udział „Strzelec". Przed Magistratem krótko przemówił do strzelców burmistrz p. Starkiewicz. Następnego dnia rano odprawiona została uroczysta msza św. na intencję solenizanta, poczem nastąpiła defilada, w której wzięły udział: Strzelec, Sokół i inne organizacje z uczniami wszystkich szkół w Olkuszu. Na trybunie w Rynku wygłosił dłuższe przemówienie o marsz. Piłsudskim dr. Łapiński. Wieczorem w pięknie przybranej sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 odbyła się akademja, na której przemawiał p. starosta Stamirowski, poczem orkiestra smyczkowa straży fabr. „Olkusz" odegrała Hymn narodowy. Doskonałe deklamacje wygłosił uczeń 7 kl. miejscowego gimnazjum. Sławek Łapiński. Pozatem deklamowała jedna ze strzelczyń. Chór „Hejnału" pod batutą prof. Kołacza odśpiewał dwie pieśni (polonez Sierosławskiego ku czci Tetmajera „Rejtan" i „Zażegnanie burzy"). Uroczystą akademję zakończyła orkiestra fabryczna pod batutą p. Kalarusa. Miasto było udekorowane, przyczem na wieży ciśnień urządzono specjalną iluminację.

× **WALNE ZEBRANIE „STRZELCA".** W dniu 24 bm. (niedziela) w Resursie olkuskiej odbędzie się walne zebranie członków Związku strzeleckiego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu poprzedniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu i komendanta oddziału, 3) sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego zarządu, 5) wolne wnioski. Zebranie w drugim terminie o godz. 3 popołudniu.

× **KRADZIEŻ U P. SZYMONKA.** W dn. 19 bm. wieczorem niewyśledzeni narazie złodzieje dostali się do mieszkania p. Szymonka i skradli różnych rzeczy na przeszło tysiąc złotych. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

× **ZEBRANIE SPORTOWCÓW.** Ze względu na nadchodzący sezon rozgrywek piłkarskich, z inicjatywy T. „Vesta" odbędzie się w Olkuszu w dniu 24 bm. (godzina i miejsce zostanie podane później) ogólne zebranie przedstawicieli miejscowych i okolicznych klubów, celem omówienia niektórych ważnych spraw, a między innemi utworzenia na miejscu Podokręgu.

Przedsiębiorstwo Fereda Kasjana

pod opieką policji i sędziego śledczego.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska od pewnego czasu przebywał niejaki Fered Kasjan, podający się za redaktora, współpracownika wychodzącego rzekomo w Gdańsku pod kierownictwem dyr. Jurkiewicza „Informatora państwa polskiego".

Kasjan odwiedzał różne firmy, gdzie przyjmował ogłoszenia do mającego jakoby wyjść wkrótce „Informatora". Przyjmując ogłoszenie „redaktor" pobierał jednocześnie pewną kwotę tytułem należności za inserat.

Odwiedziny Kasjana były nieraz, połączone z tak nieodpowiedniem zachowaniem się, że odprawiano go z kwitkiem. Jeden z sosnowieckich kupców oddał nawet sprawę urzędowi śledczemu, który Kasjana zatrzymał. Po przeprowadzeniu dochodzenia K. został wówczas zwolniony z braku dostatecznych dowodów winy.

W międzyczasie policja stwierdziła, że w Gdańsku **niema żadnego d-ra Jurkiewicza,** ani też nie wychodzi tam reprezentowany przez Kasjana „Informator".

Traf zdarzył, że w tych dniach znów wydział śledczy stwierdził, że Kasjan grasuje na terenie Sosnowca i **zbiera zamówienia na ogłoszenia do „Informatora".** Wobec tego niebieskiego ptaszka aresztowano i doprowadzono do urzędu śledczego.

W czasie przesłuchiwania Kasjan wywołał w biurze policyjnem awanturę. Awanturującego się reprezentanta niewychodzącego „Informatora" przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak można wnioskować, Kasjan naciągnął szereg różnych firm na znaczną sumę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Skutek niemiecko-polskiej wojny celnej.

Bardzo ciekawe, zestawienia o spadku przywozu towarów niemieckich do Polski w okresie wojny celnej niemiecko - polskiej przyniósł „Przegląd gospodarczy". Zestawienia te obejmują rok 1924, t. j. okres normalnego przywozu i rok 1927, a więc rok, w którym walka celna trwała i zakaz przywozu szeregu towarów obowiązywał. I tak:

Artykułów spożywczych i kolonjalnych przywieźliśmy z Niemiec w r. 1924 za 71.742.000 zł., w r. 1927 — za 5.547.000 zł

Skór, futer i wyrobów ze skóry: w r. 1924 — za 88.664.000 zł., w r. 1927 — za 7.069.000 zł.

Wyrobów metalowych i niektórych maszyn: w r. 1924 — 77.164.000 zł., w r. 1927 — 12.724.000 zł.

Wyrobów włókienniczych: w r. 1924 — 49.484.000 zł., w r. 1927 — 7.874.000 zł.

Odzieży i konfekcji: w r. 1924 — 55.948.000 zł., w r. 1927 — 8.062.000 zł.

Galanterji: 10.595.000 i 1.860.000; wyrobów przemysłu chemicznego — 13.581.000 i 4.409.000 zł.; wyrobów ceramicznych i szklanych — 10.045.000 i 3.155.000; instrumentów muzycznych — 7.386.000 i — 1.118.000 zł.

Jeśli zsumujemy te liczby, przekonamy się, iż w r. 1924 importowaliśmy z Niemiec za 392.469.000 zł. **towarów, dziś zakazanych,** a w r. 1927 suma ta spadła do 53.651.000 zł., a więc minus wynosi 338.818.000 zł.

Tak znaczne zmniejszenie importu niemieckiego było nie tylko szkodą dla Niemiec, lecz i wielką korzyścią dla Polski. Nasz przemysł, uwolniwszy się od niebezpiecznego konkurenta z zachodu, zajął poważniejsze miejsce na rynku własnym, zaopatrując go w wytwory krajowe. Widzimy to w dziedzinie skór, futer i wyrobów ze skóry, w dziedzinie wyrobów włókienniczych i konfekcji, galanterji. Dużo zyskał przemysł chemiczny, mniej ceramiczny i szklany.

Skorzystaliśmy i na innym punkcie. Zaczęliśmy w większym stopniu handel z innymi krajami, przez co nasza współzależność od Niemiec straciła na rozmiarach i sile.

Kronika gospodarcza.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO. Niebawem zostaną ogłoszone oficjalne dane dotyczące bilansu handlowego za miesiąc luty. Według tych danych import w lutym wyniósł 285 mil. zł., eksport 167 mil. zł., deficyt więc wynosi 98 mil. zł. Tak wysoki deficyt został spowodowany znacznie cięższemi warunkami oksportu niż normalnie, a to w związku z ciężką sytuacją komunikacji z powodu mrozów i śnieżyc. W kołach miarodajnych oświadczają — zgodnie z zapowiedzią ogłoszoną już w styczniu — że luty jest ostatnim miesiącem o tak wielkim deficycie. Marzec będzie miesiącem poprawy, kwieciem zaś wykaże już minimalny deficyt.

ROZPOCZĘCIE NORMALNEGO EKSPORTU WĘGLA. Rozpoczął się już normalny eksport węgla, narazie jednak tylko do krajów skandynawskich, które są zresztą głównym rynkiem zbytu. Przewóz węgla morzem do Francji, Belgji i Holandji jest jeszcze zamknięty z powodu zatarasowania lodami kanału kilońskiego. Warunki transportowe na kolejach zostały już unormowane. Eksport węgla w marcu niewiele jednak przewyższy wywóz lutowy i oceniany jest na najwyżej 250 tys. ton, czyli nieco więcej jak jedna trzecia normalnego wywozu. Doliczywszy do tego spadek wywozu z lutego otrzymujemy 1 miljon ton zmniejszonego eksportu węgla, co przedstawia poważną sumę w bilansie handlowym.

GAZOCIĄG DASZAWA - LWÓW. Wojewódzka komisja we Lwowie zatwierdziła plan budowy gazociągu z Daszawy do Lwowa. Gazociąg ten, którego budowa ukończona ma być w jesieni r. b.: wynosić będzie 70 klm. i ułożony będzie wzdłuż szosy Stryj - Mikołajów, następnie drogami gminnemi do Pustomyt, w dalszym zaś ciągu przez Nawarję, Sokolniki do rogatki Gródeckiej i wzdłuż toru kolejowego do Persenkówki. Sp. Akcyjna „Gazolina", która ma przeprowadzić gazociąg, toczy obecnie pertraktacje z gminą m. Lwowa o dostawę gazu ziemnego do gazowni miejskiej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20-3.

AKCJE: Bank Polski 169.00—167.00—167.75, Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.00, Spiess 255.00, El. Dąbrowa 105.00, Elektryczność 76.00, Siła i Światło 140.00, Łazy 7.25, Lilpop 33.75, Modrzejów 28.75, Ostrowieckie A i B 96.50, Rudzki 41.00, Starachowice 30.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.28 i trzy czwarte, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.32, Praga 26.39 — 26.38 i pół, Włochy 46.71, Szwajcarja 171.55, Holandja 357.20, Sztokholm 238.20, Dolarówka 5 proc. 92.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.75—50.00—49.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc 109.00—107.00—107.50.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza

Cztery nowe sądy pracy

POWSTANĄ W NAJBLIŻSZYCH MIESIĄCACH.

W najbliższym czasie ogłoszone zostaną rozporządzenia ministrów: sprawiedliwości, oraz pracy i opieki społecznej wydane w porozumieniu z ministrami: spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa, oraz przemysłu i handlu, o ustanowieniu sądów pracy w Częstochowie, Chrzanowie, Lublinie i Radomiu. Sąd pracy w Lublinie ma rozpocząć swe czynności z dniem 15 maja r. b., w Radomiu i Częstochowie z dniem 1 czerwca r. b., w Chrzanowie z dniem 1 sierpnia r. b.

Nowy park w Łodzi

W DZIELNICY ROBOTNICZEJ.

Magistrat łódzki zatwierdził plan budowy parku Ludowego na Polesiu Konstantynowskiem. Będzie on miał 262 ha obszaru. Na terenie jego urządzone będą ogród botaniczno - pomologiczny, ogród jordanowski z szatnią i basenem, plac wystawowy z pawilonami oraz stawy z kaskadami. Z urządzeń sportowych plan przewiduje następujące: wielki stadjon z torem wyścigowym, korty tennisowe, place do gry w „koszykówkę" i „siatkówkę" oraz tor saneczkowy. Na terenie parku wybudowane zostaną pomieszczenia dla restauracji i mleczarni, pawilony dla orkiestr i schroniska przed deszczem etc.. Park Ludowy, jako park leśny, ze zwartem iglastem zadrzewieniem, odegra rolę basenu świeżego powietrza dla zachodniej dzielnicy miasta i z tego powodu posiadać będzie doniosłe zdrowotne znaczenie dla niezwykle ubogiej, pod względem stanu zadrzewienia, Łodzi. Na roboty tegoroczne, związane z budową i urządzeniem Parku Ludowego — Magistrat przeznaczył w budżecie inwestycyjnym sumę zł. 500.000.

Odnalezienie zwłok

PRZYWALONEGO LAWINĄ NARCIARZA.

Poszukiwania za zasypanym lawiną narciarzem Józefem Roją, nieszczęśliwą ofiarą wycieczki narciarskiej na zbocza Tatr, odbywało się przez sondowanie śniegu drucianemi prętami. Poszukiwanie to dało pozytywny rezultat. Przewodnik tatrzański, Wawryczko, natrafił prętem na ciało w odległości 15 metrów poniżej miejsca, w którem znaleziono Stasinę i po odkopaniu dwumetrowej warstwy śniegu, ukazało się ciało Józefa Roji. Zwłoki zniesiono przez dolinę Olczyską do Zakopanego i złożono w domu rodzicielskim.

Swiętokradcze włamanie

DO KOŚCIOŁA WE WŁOCŁAWKU.

We Włocławku dokonano zuchwalego włamania do klasztoru OO. Reformatów. Złodzieje wyważyli żelazną kratę w oknie i dostawszy się tą drogą do kościoła, ograbili ołtarz św. Teresy, zabierając **wota wartości przeszło 10.000 zł.** Ponadto świętokradcy rozbili dwie skarbonki. Prawdopodobnie włamywacze pochodzili z poza Włocławka.

Złośliwy figiel

AMERYK. STACJI RADJOWEJ.

W Stanach Zjednoczonych radjofonja nie jest zmonopolizowana jak w Europie; ogromna ilość firm przemysłowych, kościołów, dzienników, agencyj prasowych, propagandowych i t. p. w rozmaitych stanach, w różnym czasie i na różnych falach, nadaje komunikaty lub koncerty najbardziej odpowiadające celom, stawianym przez nadawców. Ponieważ nikt w Ameryce nie wie, kto co i o jakiej porze będzie nadawał przez radjo, ta okoliczność nasunęła żartownisiom w małem mieście stanu Ohio pomysł połączenia domowej instalacji telefonicznej z głośnikiem pewnego wytwornego klubu.

Kiedy rzecz cała była gotowa, w godzinach, gdy w klubie zbierało się najliczniejsze towarzystwo, sprawcy „kawału" radjowego zaczęli nadawać sensacyjne wiadomości, ujawniające pewne, wymyślone lub istotne wykroczenia, których mieli dopuścić się wybitni członkowie tego klubu.

Podano więc sensacyjne wiadomości o uprawianiu przez owych członków klubu szmuglu napojów alkoholowych, zdrad małżeńskich, zaciąganiu wielkich długów, nie wahając się przed rozgłoszeniem tą drogą wielu innych, intymnych szczegółów z życia prywatnego osób, cieszących się opinją ludzi bardzo zamożnych i solidnych.

Zrozumiałą była panika, którą podawanie codzienne tego rodzaju wiadomości, nie nadających się do rozgłaszania publicznego, musiało wywołać w sferach towarzyskich. Skompromitowani obywatele postanowili wreszcie wnieść skargę do władz policyjnych które ze swej strony zwróciły się przedewszystkiem do Waszyngtonu z zapytaniem, jak należy postąpić w tej sytuacji.

Otrzymano odpowiedź, aby natychmiast zmontować automobil z przyrządami radjogonometrycznemi i wysłać na miasto, celem wykrycia tajnej stacji nadawczej. Jak podają dzienniki amerykańskie, sprawcy tego niesmacznego kawału zameldowali się sami w policji, dzięki czemu afera ich została wykryta i zdemaskowana.

ŚMIGUSOWKI

PERFUMY

WODY KOLOŃSKIE

hurtowo sprzedaje

Skład Fabryczny T-wa „SIŁA"

1591 w Sosnowcu, ul. Kościelna.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować, wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania



1010

Przedsiębiorstwo robót

BLACHARSKO - DEKARSKICH

A. Flugrat

Sosnowiec. ul. Małachowskiego 28.

WYKONYWA:

Krycie dachu blachą, dachówką, papą i smołowanie jak również konserwacje dachów z własnego lub powierzonego materjału, oraz wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące. POSIADA RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE: wanny, nasiadówki, latarnie powozowe, polewaczki, kosze do węgla etc. CENY NISKIE.

Sprzedaż na miejscu i do domu

WÓDKI MONOPOLOWE

RESTAURACJA

Skład win i delikatesów

St. WILCZYŃSKI

DĄBROWA, UL. 3-go MAJA Nr. 5.

WINA Z BECZKI NA LITRY.

REKLAMOWE WINA lecznicze i stołowe, koniaki i wódki pierwszorzędnych firm. Świeży transport herbaty. Gwarantowanej dobroci konserwy, własnej fabrykacji marynaty, sery, śledzie, wędliny, grzyby, czekolada, bombonierki.

1193-y

WÓDKI MONOPOLOWE

Sprzedaż na miejscu i do domu





MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano dnia 3 grudnia 1928 r. następujące zmiany spółdzielni:

R. S. 173. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 22.10 1928 r. Dąbrowskiej Spółdzielni Kredytowej została ogłoszona upadłość z oznaczeniem daty otwarcia upadłości na dzień 23 sierpnia 1928 r. Kuratorem i syndykiem upadłości został zamianowany adw. Roman Morgulec.

18 grudnia 1928 r.

R. S. 12. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: Spółdzielnia Miasta—Ogrodu „Odrodzeniec" pod Olkuszem z siedzibą w Sosnowcu. 1586

WYBÓR — MAGAZYN BŁAWATNY — DYWANÓW

Ludwik Finkelstein

Sosnowiec, Modrzejowska 17

TELEFON 2-73. 1467

NA SEZON WIOSENNO - LETNI POLECA wielki wybór towarów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych, na palta i kostjumu, kołdry, jakoteż duży wybór dywanów ręcznie tkanych, firanek ręcznej roboty, kołder, kocy, oraz pokrycia meblowe.

Wyłączna sprzedaż towarów męskich znanych ze swej dobroci fabryki Emanuel Tisch — Bielsko.

Dogodne warunki spłaty.

Ceny konkurencyjne

FIRANEK — JEDWABI

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 21 marca 1929 r.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd — 5.
Pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej na wyjazd — 7.
Tokarz wykwalifikowany w miejscu — 1.
Kornecista pierwszy — 1.
Stelmach — 1.
Kotlarz wykwalifikowany — 1.
Giser na aluminium — 1.
Odkładacz (abschläger) — 1.
Agentów handlowych — 5.
Elektromonter wykwalifikowany — 1.
Ślusarz na szmity w miejscu — 1.
Ślusarz młodszy — 1.
Giserów wykwalifikowanych — 2
Praktykantów giserskich — 2
Kamieniarzy górników — 10.
Szkicownik na gwoździe — 1.
Szwaczek - bieliźniarek — 7.
Prasowaczek — 5.
Furmanów — 4.
Robotników niewykwalifikowanych — 43.
Chłopców — 3.
Służby domowej kobiet — 8.
Murarzy wykwalifikowanych na wyjazd — 10.
Dziewcząt do dworu na wyjazd — 2.
Chłopców do dworu na wyjazd — 3.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 33 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 68 osób.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

41)

— Ach! — rzekł detektyw ze szczególnym akcentem.

— Co znaczy to „ach"?

— Nic! Coś mi zaświtało w głowie. To wszystko.

Szeroka, okrągła twarz agenta giełdowego pokryła się cieniem dojrzałego rumieńca. Uśmiechnął się słabo.

— Tak, Janina przyczyniła się bardzo do tej zmiany. Nie wiem dlaczego miałbym to ukrywać.

— Ani ja nie wiem. Uroda panny Gray zrobiła na mnie duże wrażenie od pierwszej chwili. Poddałbym się natychmiast jej wpływom reformatorskim, gdybym miał jakieś grzechy na sumieniu!

— Współczuję panu!

Creighton przerwał rozmowę, bał się bowiem, że Krech gotów ją przeciągnąć do nieskończoności.

— Już po piątek, kochany panie Krech, za późno, by telefonować do Jimma, zadepeszuję zatem. Czy zechce pan podwieźć mnie do najbliższego urzędu telegraficznego?

— Najbliższy i jedyny znajduje się naprzeciw dworca.

Krech porwał się i ruszył ku drzwiom z pośpiechem który dziwnie nie odpowiadał olbrzymim wymiarom jego ciała.

— Chodźmy, chciałbym tylko coś powiedzieć pannie Janinie.

Zawołał głośno, a młoda dziewczyna odkrzyknęła z głębi odległego pokoju:

— Teraz nie mogę przyjść. O co chodzi?

— Na którą będzie pani gotowa? Wstąpiłbym po panią i odwwiózł na miejsce.

— Bardzo dziękuję, ale to niemożliwe. Pan Rossiter przyjedzie po mnie i zabierze mnie na obiad.

Agent skrzywił się niechętnie.

— A zatem, panno Janino, zobaczymy się jutro. Do widzenia.

Panienka weszła do hallu, by się z nimi pożegnać.

— Bardzo przepraszam, ale mam bardzo dużo pracy przy pakowaniu. Zawsze wszystko odkładam na ostatnią chwilę. Do widzenia, panie Krech, do widzenia, panie Creighton. Dziękuję stokrotnie za wszystko, co panowie dla mnie zrobili...

— Większą część drogi mamy jeszcze przed sobą, — zapewnił panienkę olbrzym, ściskając serdecznie jej dłoń przed rozstaniem.

— Co pan zamierza zadepeszować do Hortona? — spytał, podczas jazdy do miasta. — On się dopiero zdziwi, gdy się dowie o tem, co niemy świadek nam powiedział!

— Co pan mówi?

— Niemy świadek. Horton wczoraj w ten sposób nazwał maszynę do pisania.

— Naprawdę? — Creightona rozśmieszył ten szczegół. — Nie podejrzewałem Jimma o taką poetyczność.

Uśmiechnął się jeszcze wysiadając z samochodu i śpiesząc do budynku pocztowego. Napisał pośpiesznie na blankiecie następujące słowa:

„James Horton. Woowerth Building, Nowy Jork".

„Wysłać Cartera natychmiast. Niech czeka na mnie u Krecha o dwunastej trzydzieści. Rozumiesz, co to znaczy". — Doszedłszy do tego punktu detektyw zatrzymał się na chwilę, uśmiechnął i dodał jeszcze dwie linijki. „Na przyszły raz zmuś niemego świadka do mówienia".

Piotr Creighton był najmilszym człowiekiem na świecie; do swoich podwładnych odnosił się zazwyczaj jak wyrozumiały ojciec do samowolnych i nieodpowiedzialnych dzieci; jeżeli musiał upomnieć kogoś, czynił to w taki sposób, że nikt nie zachowywał urazy. Urzędnicy umieli to zrozumieć i cenić, toteż najlżejszą naganę brali do serca bardziej, niż najostrzejsze wyrzuty innego pracodawcy. Nie miał zamiaru zranić Jimma, w chwili jednak, gdy to pisał, ten sam zawistny los, który sprzysiągł się przeciw Hortonowi, zaćmił na chwilę umysł detektywa kazał mu zapomnieć, że słowa pisane nie zawsze odpowiadają nastrojowi piszącego. Nie wiedział, że Jimmy wyjechał z Haley Springs rozczarowany i dotknięty, nie mógł też przeczuć, że młody człowiek jego żartobliwą uwagę o niemym świadku weźmie za dotkliwą naganę. Dość, że złośliwy chochlik, dzierżący w dłoni nić ich przeznaczenia, zachichotał radośnie.

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dniu 6 listopada 1928 r. w dziale A następujące firmy:

A. 4793. Zakład ślusarsko-konstrukcyjny i mechaniczny. Kazimierz Tymoszuk w Sosnowcu, Sobieskiego Nr. 1. Firma istnieje od r. 1911. Właściciel, Kazimierz Tymoszuk, zam. w Sosnowcu, ul. Wiejska Nr. 12.

A. 4794. Wolf Łęczycki handel żelazem, papą, cementem, trzciną i gipsem w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 20. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel Wolf Łęczycki, zam. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 64.

W dniu 10 listopada 1928 r.

A. 4795. Boruch Rechtman, dostawca różnych artykułów do T-wa Akc. „Poręba" w Zawierciu, Marszałkowska 10. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Boruch Rechtman, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Rechtman została ustanowiona intercyza stanowiąca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 4796. Księgarnia i sprzedaż materjałów piśmiennych Ignacego Paula i Jana Dachno w Olkuszu. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Ignacy Paul i Jan Dachno, zam. tamże. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników, przy czem obaj wspólnicy podpisują wszelkie zobowiązania i akta w imieniu spółki. Każdy ze wspólników może samodzielnie podpisywać i odbierać korespondencję bieżącą. Spółka została zawarta na mocy dobrowolnej umowy na czas nieograniczony.

W dniu 20 listopada 1928 r.

A. 4797. Wolf Ferleger — wyrób bielizny w Żarkach, Myszkowska. Firma istnieje od r. 1918. Właściciel, Icek Wolf Ferleger, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

W dniu 22 listopada 1928 r.

A. 4798. „Ekonomja" Jan Ciechowski — zakład przemysłowy dla przerabiania starych lin kopalnianych w Sosnowcu, Dęblińska Nr. 7. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Jan Ciechowski, zam. w Mysłowicach, Nowokościelna Nr. 7.

A. 4799. Icek Jakób Grochowina — zakład krawiecki w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 3. Firma istnieje od r. 1895. Właściciel, Icek Jakób Grochowina, zam. tamże.

W dniu 23 listopada 1928 r.

A. 4800. Dwojra Abramczyk — Syrena Sosnowiecka. Pracownia pończoch w Sosnowcu, Dekierta Nr. 13. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Dwojra Abramczyk, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 23.

A. 4801. Marjanna Marcińska — sklep spożywczy w Wysokiej. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Marjanna Marcińska, zam. w Wysokiej, gm. Rokitno-Szlacheckie.

A. 4802. Szmul Hersz Djamant — sprzedaż wyrobów żelaznych i przyborów tapicerskich w Będzinie, Małachowskiego Nr. 4. Firma istnieje od r. 1890. Właściciel Szmul Hersz Djament, zam. tamże.

A. 4803. „Robots Universal" Biuro informacyjno-budowlane Inż. Kazimierz Molter — wytwórnia planów, kosztorysów i techniczne ich wykonanie z siedzibą w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 8. Firma rozpoczęła działalność w r. 1928. Właściciel, Kazimierz Molter, zam. w Sosnowcu, ul. Narutowicza Nr. 50.

W dniu 26 listopada 1928 r.

A. 4804. Wolf Fryszer — sklep spożywczy w Modrzejowie, Henryka Nr. 13. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Wolf Fryszer, zam. tamże.

W dniu 1 grudnia 1928 r.

A. 4805. Izaak Prawer — sprzedaż drożdży w Będzinie, Zawale Nr. 1. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Izaak Prawer, zam. w Będzinie, Zawale Nr. 2.

A. 4806. Józef Putowski — sprzedaż galanterji i kosmetyki w Strzemieszycach, ul. Warszawska Nr. 64. Firma istnieje od r. 1923 Właściciel, Józef Putowski, zam. tamże.

C. d. n.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA kredens pokojowy używany okazyjnie tanio — Sienkiewicza 5, budka. 1580

POSADY i PRACE

FIRMA „WIKTORJA" poszukuje podręczne i uczenice. Sosnowiec, 3-go Maja 23. 1562

CHŁOPIEC w wieku od lat 14 — 15, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia tylko od 9 do 10 rano. Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 1554-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

EKSPEDJENTKA do sklepu spożywczego, lub bufetu, restauracji, z świadectwami poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Ekspedjentka" „Kurjer Zachodni", Zawiercie.

POTRZEBNA kobieta może być starsza do pomocy Pani — pierwszeństwo z gotowaniem, bez prania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 1582

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem blisko dworca. Oferty pod B. 200 proszę składać do Administracji. 1592

RÓŻNE

W DRODZE Niwka — Klimontów zginął browning Nr. 189447. Zwrócić za wynagrodzeniem: Halina Kubicka, Niwka, kopalnia. 1550

PAŃSTWOWA SZKOŁA GÓRNICZO-HUTNICZA w Dąbrowie Górniczej posiada wydziały: — górniczy, miernictwa kopalnianego, elektromechaniczny i hutniczy. Warunki przyjęcia do Szkoły wymagane od kandydatów: 1) ukończenie 16 lat życia, a na wydział górniczy 17 lat; 2) świadectwo z ukończenia czterech klas szkoły średniej państwowej lub prywatnej z prawami. albo siedmiu oddziałów szkoły powszechnej; 3) złożenie egzaminu wstępnego z jęz. polskiego, jęz. niemieckiego i matematyki, oraz wykazanie zdolności do rysunków ręcznych; 4) udowodnienie odpowiedniego do zawodu górniczego i hutniczego stanu zdrowia przez świadectwo lekarza Szkoły Górniczo - Hutniczej; 5) odbycie przynajmniej dwumiesięcznej nieprzerwanej praktyki w zakładach przemysłowych, a dla kandydatów na wydział górniczy wymagana jest jednoroczna praktyka w kopalniach węgla. Zapis kandydatów od 1 kwietnia do 19 czerwca. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Szkoły. 1364

PRZEWRÓT w mechanice. Dla zbudowania modelu naszego wynalazku „Perpetuum mobile" poszukujemy osoby, któraby sfinansowała model, patent i kiosk pokazowy na wystawie w Poznaniu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kur. Zach." pod „11 lat pracy St. D." Koszt modelu około 700 zl., patentu około 200 zł. Ewentualny pokaz na wystawie traktuje się jako interes dochodowy. 1476

OGŁOSZENIE.

We wtorek dnia 26 marca 1929 r., o godzinie 9-ej rano odbędzie się w magazynie konfiskat przy Urzędzie Celnym w Katowicach

publiczna licytacja

różnych towarów przytrzymanych pod zarzutem przemytnictwa, a skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa.

Wykaz towarów wystawionych na licytację można oglądać w Kancelarji Oddziału Karnego w dniach 23 i 25 marca b. r., w godzinach urzędowych.

1543 Naczelnik Urzędu (—) SCHENK.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN. Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.